

Zdolność pojmowania rzeczy duchowych

„Oczyśćcie się wy, którzy nosicie naczynia Pańskie” – Izaj. 52:11.

Naczyniami Pańskimi w Namiocie Zgromadzenia oraz w świątyni Jerozolimskiej były naczynia przeznaczone do świętej służby – na dziedzińcu, w Świątyni Świętej i w Najświętszej. Składały się one z kadzielnicy, kotłów, miednic, widełek i łopat. Naczynia używane w Świątyni Świętej i w Najświętszej były ze złota, zaś używane na dziedzińcu z miedzi.

Tylko osoby specjalnie do tego celu poświęcone mogły się posługiwać tymi naczyniami i ich dotykać. Niektóre z nich były używane przez kapłanów do bardziej ważnych ceremonii; poza tym były one owijane i oddane pod opiekę Lewitów. Tak więc z naczyniami tymi mieli do czynienia tylko kapłani i Lewici. Przed użyciem naczynia te miały być zawsze oczyszczone, przeto były myte. Także ci, co je mieli przenosić z miejsca na miejsce, musieli się wpierw oczyścić, co przedstawiało omycie z grzechów.

W pozafigurze Pan nasz Jezus jest tym Najwyższym Kapłanem. Najwierniejsi z Jego naśladowców są uważani w oczach Bożych za kapłanów będących na próbie, która to próba ma zdecydować, czy staną się oni kapłanami w chwale. Wszyscy jednak, którzy się poświęcili, mają przypisaną szatę Chrystusowej sprawiedliwości. Ktokolwiek nie jest przyobleczony w tę szatę, kto nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, nie ma udziału ani części w noszeniu świętych naczyń – kosztownych prawd.

Pozafiguralne znaczenie proroczego napomnienia, jakie się mieści w naszym tekście, jest takie, że jak w figurze wszyscy mający do czynienia z naczyniami przeznaczonymi do służby Bożej musieli być czystymi, tak i my mamy być czystymi w sercu. „Błogosławieni czystego serca”. Doskonałości cielesnej w obecnym czasie nie mamy. Gdy przyszedł Chrystus, cielesna nasza niedoskonałość została przykryta czystą, białą szatą, czyli sprawiedliwością, zasługą Chrystusową. Odtąd musimy trwać w Chrystusie. Dokąd jesteśmy w ciele, tę szatę sprawiedliwości Chrystusowej musimy mieć na sobie, abyśmy przez to mogli być poczytani za czystych.

Co więcej, jak od kapłanów było wymagane, aby szaty swe zachowali w czystości, tak i my jesteśmy napominani, aby wyzbywać się wszelkich zmaz cielesnych, by szaty nasze w czystości zachować. Mamy powiedziane,

że Kościół będzie bez zmazy i zmarszczki (Efezj. 5:26-27). Jeżeli się ktoś dziwi, jak to może być, to Pismo Św. nam tę sprawę wyjaśnia. Z naszych przeszłych grzechów zostaliśmy oczyszczeni, gdy była nam dana szata sprawiedliwości. Wraz z tą szatą otrzymujemy przystęp do Boskiego zarządzenia, przez które możemy i w dalszym ciągu oczyszczać się ze wszystkich grzechów popełnionych z powodu naszych słabości ciała, z powodu pokus i nieuniknionych omyłek. W zarządzeniu tym nie ma jednak niczego, co oczyściłoby nas z grzechów dobrowolnych.

CZYSTOŚĆ SERCA KONIECZNA

Kto jest Nowym Stworzeniem, nie może popełnić dobrowolnego grzechu, aby mógł nadal pozostać Nowym Stworzeniem; ponieważ Nowe Stworzenie przedstawia zmysł Chrystusowy, który jest święty. Ułomności zaś i niedoskonałości, jakie się w życiu takiego przytrafiają, są słabościami ciała i bywają przykryte szatą sprawiedliwości Chrystusowej. Każdego czasu ma on przystęp do tronu łaski, dokąd może się udać i prosić o łaskę i miłosierdzie w czasie potrzeby.

Kontekst zdaje się stosować w szczególności do naszych czasów; lecz stosował się także do czasów naszego Pana. Pan Jezus był święty, niewinny, niepokalany. Tekst nasz stosuje się też do czasów apostołskich. Oni także musieli być czysti. Jeden, mianowicie Judasz, ponieważ nie był czysty, zgotował sobie zginienie. Wierzmy, że on poszedł na wtórą śmierć, albowiem wzgardził sposobnością, jaka mu była dana.

Jak możliwe było dla Judasza upaść, tak możliwe jest i dla nas. Jak on był usunięty od służby Bożej z powodu nieczystości serca, zamięłowania do pieniędzy itp., tak pewne jest, że każdy nieczysty w sercu będzie usunięty od służby Bożej. Jak żaden nieczysty w sercu do służby tej nie został powołany, tak każdy, co stanie się nieczysty, zostanie z niej usunięty.

Pokazane to było w sprawie Ananiasza i Safiry, którzy zostali odcięci od społeczności ze świętymi, ponieważ miłowali pieniądze i byli obłudni. To samo spotykamy w sprawie Szymona magika i innych wspomnianych w Nowym Testamencie. Jest możliwe, że człowiek może mieć nieczyste serce, choć inni tego nie wiedzą. Pismo Św. także mówi, że mogą być inni wysoce cenieni w oczach ludzi, lecz mało cenieni w oczach Bożych, zaś niektórzy wzgardzeni u świata mogą być wysoko ce-



nieni w oczach Bożych. „Świat nie zna nas, iż onego nie zna” – 1 Jana 3:1.

TERAŹNIEJSI PRZECIWNICY SPRAWIEDLIWOŚCI

Bez wątpienia, że wielu dziś mamy kaznodziejów, którzy myślą o sobie, że są sługami Bożymi, za takich uchodzą i uważani są przez drugich, nie znających Słowa Bożego. Mamy powiedziane, że niekiedy słudzy Szatana uważani są za sługi Boże (2 Kor. 11:13-15; Obj. 2:2, 3:9). Niektórzy z nich przyznają się jawnie, że wiary w Boga wcale nie mają. Inni mówią, że Bogiem jest natura; a jeszcze inni mówią, że wierzą w Boga, ale w Pismo Św. nie wierzą.

Nie możemy wierzyć, aby tacy nosili naczynia Pańskie w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa. Czynili oni to kiedyś, lecz z czasem popadli w błędy, wycofali się ze stanu dziedzica i stali się nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego (Filip. 3:18). Apostoł mówi o niektórych, że zatrzymują Prawdę Bożą w niesprawiedliwości. W tekście tym słowo „zatrzymują” nie jest użyte w znaczeniu podtrzymywania Prawdy, ale sprzeciwiania się jej.

Na innym miejscu apostoł mówi o takich, co kazali Chrystusa z zazdrości i sporu (Filip. 1:15-16), lecz on nie odnosi się tam wcale do tych, co noszą naczynia Pańskie. Apostoł zdaje się odnosić do tych, co Chrystusa wcale nie znali, a mimo to mówili drugim, że jest jakiś Chrystus, że słyszeli kazania o Chrystusie. Tak samo dziś są tacy, co rozprawiają o niektórych zarysach Prawdy. Nie myślimy, aby oni nosili naczynia Pańskie, ale raczej, że są oponentami.

Ustęp, z którego wzięty jest nasz tekst, zdaje się pokazywać, że ci, co noszą naczynia domu Pańskiego, będą mieli szczególniejsze znaczenie i wpływ w obecnym czasie. Jest to pokazane w następującym orzeczeniu: „O, jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada pokój, tego, co zwiastuje dobre i opowiada zbawienie, a mówi do Syonu: „Bóg twój króluje” (Izaj. 52:7). To zdaje się stosować do obecnego czasu więcej aniżeli do jakiegokolwiek innego, albowiem Królestwo Boże jest tuż, a więc i poselstwo o tym jest na czasie. Wierzmy, że Królestwo Boże jest już w procesie ustanawiania, a wybór Kościoła bliski ukończenia. Gdy święci stanowiący Kościół zostaną zabrani i uwielbieni, nastąpi inauguracja Królestwa Bożego.

Kontekst wskazuje także, iż bliski jest czas, gdy poselst-

wo to zwiastowane będzie wszelkiemu stworzeniu. Wierzmy, że to wypełnia się nawet już teraz. Wielu zapoznaje się z poselstwem o naprawieniu wszystkich rzeczy i o chwalebnych wynikach planu Bożego. Wszyscy pragnący być zaangażowani w ogłaszanie tego poselstwa są napominani, aby byli czystymi.

CZYSTOŚĆ SERCA TARCZĄ DLA STRZAŁ PRZECIWNIKA

Pismo Św. mówi, że na świecie jest wiele przeciwnych wpływów, które starają się pokalać lud Boży. Już ich ciała z powodu niedoskonałości nasuwają im wiele pokus, niekiedy trudnych do pokonania. Pismo Św. jednak mówi, że to nie jest wszystko, z czym oni muszą walczyć. Są jeszcze upadli aniołowie, którzy działają przez okultystyczne wpływy, zamierzone szczególnie po to, by pokalać poświęconych. Wpływy te kalają także i wszystkich innych.

Im czystsza jest osoba, tym pewniejsze może być o niej, że będzie przedmiotem ataków Przeciwnika. Wiadomo, że rzadki okaz ptaka jest bardziej pożądanym celem dla polującego aniżeli inne ptaki. Tak i ci, co noszą naczynia Pańskie, są w szczególności tarczą dla ognistych strzał onego złośnika. Przeto poświęceni muszą walczyć przeciwko światu, własnemu ciału i przeciwko onemu wielkiemu nieprzyjacielowi. Ci, co znajdują się we właściwym stanie serca, w czystości serca, baczą pilnie, aby szaty swe zachować w czystości. Gdyby nie czuwali, z pewnością szaty swe wnet by pokalali. Szatan sili się bardzo, aby się ich dotknąć, a wiemy dobrze, że gdziekolwiek on się dotknie, następuje plama. Kogokolwiek on złośnik się dotyka, ten doznaje pewnej szkody, lecz w osobie takiej jest pewna miara winy, za którą zostaje dotknięta.

Dodatkową myślą naszego tekstu jest, że na ile kto staje się skalany, nieczystym, na tyle nie nadaje się, aby mu były powierzone naczynia domu Pańskiego. Prawdopodobnie wszyscy z poświęconych mogą powiedzieć, z własnego doświadczenia, co to znaczy. Bez wątpienia doświadczeniem wszystkich poświęconych jest, iż w miarę na ile serca ich są czyste, na tyle ich wzrok duchowy jest jasny; zaś na ile od czystości tej się oddalają, na tyle mniej otrzymują sposobności do służenia – do noszenia naczyń Prawdy.

Watch Tower
R-184 (1913 r.)
„Straż”